

Dzieci króla Lira

To jedna z najbardziej znanych irlandzkich baśni. Spisana została w XV wieku, ale przypuszcza się, że oparta jest na przekazywanej ustnie opowieści, która jest jeszcze starsza. Wizerunek **dzieci króla Lira** znaleźć można na znaczkach pocztowych. W **Ogrodzie Pamięci** w Dublinie stoi potężna rzeźba przedstawiająca dzieci króla Lira. Rzeźba ta symbolizuje tych, którzy zginęli w walce o niepodległą Irlandię. A oto cała legenda ...

Dawno, dawno temu, nad terenami dzisiejszego hrabstwa Westmeath, panował król o imieniu Lir. Był władcą dobrym i sprawiedliwym. Miał piękną żonę i czwórkę dzieci: trzech chłopców: Aodha, Fiachra i Conna oraz córkę Fionnualę. Niczego im nie brakowało do szczęścia, bardzo się kochali, a do tego mieli piękne i bogate królestwo. Niestety w bajkach czasami też się zdarza, że szczęście nie trwa wiecznie.

Żona króla, piękna Aoibh, zachorowała i zmarła, pozostawiając króla i całe królestwo pogrążonych w żałobie. Król widział jak samotne są jego dzieci po śmierci jego żony i jak bardzo brakuje im matki. Postanowił więc ożenić się powtórnie. Pojął za żonę Aoifę. Była ona równie piękna jak Aoibh, ale miała złe serce i mówiono o niej, że jest czarownicą.

Czy znacie jakieś bajki zaczynające się w podobny sposób? Oczywiście, np. „Królowna Śnieżka”, „Jaś i Małgosia” czy też „Kopciuszek”. Na pewno udałoby się nam razem znaleźć jeszcze kilka innych podobnie zaczynających się baśni. Ta jednak kończy się inaczej, posłuchajcie ...

Nowa żona Aoibh, była bardzo zazdrosna o króla. Wydawało się jej, że król kocha swoje dzieci o wiele bardziej niż ją. Król z pewnością starał się obdarzać swoim uczuciem wszystkich po równo. Jeżeli nawet kochał swoje dzieci trochę mocniej niż nową żonę, no cóż, nie można mieć o to do niego pretensji. Królowa przez swoją zazdrość coraz bardziej nie lubiła swoich pasierbów, przeszkadzały jej, drażnił ją ich śmiech, śpiew, ich zabawy oraz uwaga, jaką poświęcał im król. Postanowiła więc pozbyć się dzieci króla.

Pewnego pięknego i słonecznego dnia zabrała je na spacer nad jezioro leżące u stóp zamku. Zachęciła całą czwórkę rodzeństwa, aby zanurzyły stopy w wodzie. Kiedy ich małe nóżki znalazły się w wodach jeziora ... zła macocha rzuciła na nich zaklęcie. Zapadła dziwna cisza, zawirowały wody jeziora, a słońce schowało się na chwilę za chmurami. Po chwili w miejscu, gdzie stało czworo dzieci pływały teraz cztery piękne, śnieżnobiałe łabędzie.

Zaklęcie było potężne. Dzieci miały zostać pod postacią łabędzi przez 900 lat. Przez 300 lat ich domem miało być jezioro Derravaragh, po którym pływały, a przez kolejne 300 lat zimne i wietrzne wody przesmyku pomiędzy Irlandią a Szkocją. Ostatnie 300 lat dzieci pod postacią łabędzi miały spędzić w pobliżu wyspy Inishglora w hrabstwie Mayo na zachodzie Irlandii.

Dopiero, gdy dzieci usłyszą dźwięk dzwonu, zaklęcie przestanie działać. Zrozpaczony król przegnał złą czarownicę z zamku, ale zaklęcia nie można było zdjąć. Było zbyt silne. Smutne łabędzie pływały na jeziorze w pobliżu zamku. Zaklęte dzieci widziały jak odchodzi w zapomnienie świat, który znają, jak umierają ich bliscy, a zamek po latach obraca się w stertę kamieni.

Minęło trzysta lat i łabędzie zerwały się do lotu by kolejne 300 lat spędzić na zimnych, morskich wodach. Przytulone do siebie przetrwały te lata na niegościnnych wodach pomiędzy Irlandią a Szkocją. Często czuły jak zamarzają im dzioby, trzymały więc głowy głęboko schowane pod piórami. Kiedy kolejne trzysta lat minęło z ulgą zerwały się do lotu i przeleciały na zachód wyspy, do hrabstwa Mayo, by wylądować na wodach otaczających wyspę Inishglora.

Mijały lata, na Mayo wyspie pojawili się dziwni ludzie, którzy wzniesli wysoką wieżę i mały budynek z krzyżem na jego szczycie. Jeden z mieszkańców wieży często przychodził nad brzeg, przy którym budował łódź. Stawiał na niej żagle, wyglądało to jakby szykował się do wielkiej podróży. Siadał na skarpie nad wodą i wpatrywał się w łabędzie rzucał im okruchy i przemawiał do nich. Dzieci polubiły tego niezwykłego człowieka.

Pewnego dnia ze szczytu wieży, zabrzmiał upragniony dźwięk dzwonu, głośnym echem niosąc się po wodzie. Zerwał się gwałtowny wiatr. Przyjaciel łabędzi zbiegł na brzeg patrząc zdziwiony jak z czterech pięknych ptaków opadają pióra, a na ich miejscu pojawia się czwórka staruszków: trzech mężczyzn i kobieta.

Przeniesiono ich na brzeg, gdzie zdążyły opowiedzieć swoją historię po czym rozplynęli się w powietrzu niczym wiatr. Ich przyjaciel spisał dzieci zamienionych w łabędzie by nigdy nie uległa zapomnieniu. Przyjacielem łabędzi był słynny mnich **Brendan**, który w końcu wybrał się na zbudowanej przez siebie łodzi w wielką podróż przez ocean,. A gdy leżał w nocy na swoim posłaniu w wieży zobaczył przez okno cztery łabędzie frunące ku niebu. Zanim łabędzie zniknęły zmieniły się w cztery gwiazdy świecące jasno na nocnym niebie.